

Pewnego dnia, a był to czwartek, Dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 4 w Jarocinie zorganizował konkurs dla wszystkich klas. Polegał on na skonstruowaniu robota z makulatury. Uczniowie szybko wzięli się do gromadzenia materiałów i odpadów na jego wykonanie. Każdy coś przyniósł tektury, kartony, nakrętki, sprężyny itp. i wspólnie zabrali się do pracy.

Wszystkim bardzo zależało, by to ich robot był najlepszy i żeby zdobyć pierwsze miejsce, ponieważ nagrodą był wyjazd na wycieczkę do Lunaparku. Bałagan był straszny, bo dzieci miały przeróżne pomysły. Pan Dyrektor chodził z klasy do klasy i z zadowoleniem obserwował jak sobie dzieci radziły. Rozstrzygnięcie miało być na 6 lekcji w sali gimnastycznej. Gdy nadeszła wyczekiwana godzina wszyscy uczniowie ze swoimi robotami spieszyli, aby pochwalić się wynalazkami. Jeden z uczniów klasy 3b schodząc ze schodów, zahaczył o swoje sznurowadła i potknął się, popychając kilka osób z klasy. Był wielki huk. Jeden na drugiego spadł, a robot rozpadł się na kawałki. Widziała to klasa 3a. Natychmiast pospieszyli z pomocą. Bardzo współczuli pobijanym i smutnym dzieciom, że szansa na jakiegokolwiek miejsce ich ominęła. Dlatego postanowiła, że podzieli się swoim robotem i razem staną do konkursu. Poziom był wysoki, bo roboty były wspaniałe. Jednak się udało i 1 miejsce zdobył robot klasy a i b. Dzieci z obu klas były bardzo zadowolone. Jedne dlatego że mogły podzielić się nagrodą z innymi, a drugie były wdzięczne za pocieszenie i pomoc. To była bohaterska postawa.